Nr. 458. Kraków, Sroda 16 Października 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	90 kor. — h.	45 kor. — h.	22 kor. 50 h.	7 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwurazową „ „	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Państwie Niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1372.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484,
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchsbaum, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soczyńska. — **W Tarnowie** M. Rocksch. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 60 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po 2 K od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 1 K. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Sytuacya.

Kraków, 16 października.

Warszawa stała się teraz ośrodkiem naszego życia politycznego. Wszystko, co się tam teraz dzieje, ma dla nas interes nietylko uczuciowy, lecz także bezpośredni, realny. Wszak tam buduje się państwo polskie. A do udziału w tej budowie powołane są wszystkie polskie dzielnice i wszyscy Polacy.

Nadzieja, że proklamacya Rady Regencyjnej z dnia 7 b. m. stanie się platformą dla skonsolidowania przynajmniej większości społeczeństwa dokoła tej najwyższej władzy polskiej, okazała się bardzo rychło zwodniczą. Z pośród trzech wielkich bloków, w których grupuje się nadmiar stronnictw politycznych Królestwa Polskiego, tylko blok aktywistyczny przyjął bez zastrzeżeń wezwanie Rady Regencyjnej. Dwa inne — Koło międzypartyjne i t. zw. »Lewica« zaczęły stawiać warunki, które świadczą przedewszystkiem o tem, że jedni i drudzy uważają obecny moment za sprzyjający usiłowaniom każdego z nich, aby objąć, jeżeli nie wyłączną, to przynajmniej przeważną, władzę w państwie.

Koło międzypartyjne, pozostające pod kierowniczym wpływem narodowej demokracyi, uważa, że powinno wykluczyć od udziału w rządach wszystkie te żywioły, które »kompromitowały się« realizowaniem państwowości polskiej na gruncie aktu z 5 Listopada, kierownictwo zaś przenieść z Rady Regencyjnej na te czynniki, które skupiają się w paryskim Komitecie Narodowym. Natomiast Lewica zgadza się wprawdzie z Kołem międzypartyjnem w znacznym stopniu w kwestyi stosunku do wczorajszego aktywizmu i aktywistów, ale dąży do ujęcia takiej władzy, którąby dawała jej możność przeprowadzenia jej programu radykalnego, jakkolwiek pozostającego dziś jeszcze w granicach wskazań polityki ogólno-narodowej.

Próby kompromisu między Kołem międzypartyjnem a Lewicą nie dały dotąd żadnego rezultatu. Można też wątpić, czy go w ogólności wydadzą. Zbyt sprzeczne są kierunki dążeń obu tych grup. Zbyt wykluczająco się ambicye ich przywódców.

Kierujący Kołem narodowi-demokraci uważają zresztą, nie bez pewnych objektywnych racyj, że nadszedł czas dla nich, że mogą i powinni zrealizować skutki swojej postawy politycznej w czasie wojny, obejmując obecnie rządy i wnosząc z sobą ścisłe stosunki ze zwycięskim i decydującym obozem koalicyjnym. Ich »homo regius« jest Roman Dmowski, dla którego rezerwują kierujące miejsce w rządzie polskim, nie chcąc pod żadnym warunkiem dopuścić do tego, aby to miejsce zajął tymczasem kto inny, aby wódz ich musiał dopiero czekać swojej kolei.

To stanowisko narodowej demokracyi jest zupełnie naturalnem, ponieważ wynika logicznie z biegu i rozwoju wypadków, który poszedł po linii ich oczekiwań. Z punktu widzenia interesu narodowego, który wymaga jak najszybszej konsolidacyi państwowej, to stanowisko narodowej demokracyi ma te dobre strony, że istotnie ona to legitymuje się sukcesem, ma stosunkowo największą łatwość skonsolidowania znacznej części społeczeństwa i wytworzenia tej siły, której potrzeba koniecznie, aby przeprowadzić młodą państwowość przez strefę bardzo [illegible] kontrastów społecznych i wynikających z nich różnorakich niebezpieczeństw. [illegible] i monopol wyrobionych już stosunków w kierujących sferach koalicyi musi być uważany za atut w ręku narodowej demokracyi.

Kierującym czynnikiem lewego ugrupowania stronnictw narodowych jest Polska Partya Socyalistyczna — »prawica« czyli t. zw. frakcya rewolucyjna« z brygadyerem Józefem Piłsudskim, jako jej najwybitniejszym reprezentantem. Dopiero dokoła niej skupiają się mniejsze ugrupowania polityczne, jak dwa stronnictwa ludowe, stronnictwo niezawisłości narodowej, grupa radykałów narodowych i t. d. Wszystkie te ugrupowania, nie przyjmując bezpośrednio programu socyalistycznego, znajdują się jednak w sferze wpływów frakcyi. Są nawet przez nią na pierwszy plan wysuwane. Tak skonstruowana lewica narodowa stanowi jednak — prawicę w lewicy społecznej. Frakcya bowiem stanowi jedyny odcień socyalistyczny, wchodzący jako współczynnik w zakres życia narodowego. Poza nią stoją jeszcze silne ugrupowania socyalistyczne, jak Lewica Polskiej Partyi socyalistycznej, Socyaldemokracya Królestwa Polskiego i Litwy, wreszcie żydowski »Bund«, które negując zupełnie wszelkie narodowe przesłanki polityczne, na pierwszym planie stawiają przewrót społeczny w duchu rosyjskim, i to mniej lub więcej bolszewickim.

Te skrajne lewe ugrupowania społeczne nie posiadają w tej chwili jeszcze znacznego wpływu. Atoli wobec ogromnej nędzy, panującej w Królestwie, wobec niezmiernie zaostrzonych przeciwieństw socyalnych, szczególniej zaś wobec tego, że dzięki poparciu planowemu rządu sowietów bolszewickich mogą one rozporządzać bardzo znacznemi środkami, potrzeba liczyć się, że wpływy ich będą wzrastały i w razie dłużej trwającego rozbicia między grupami narodowemi, mogą stać się nawet dominującemi.

W tych warunkach kierująca Lewicą narodową frakcya P. P. S. musi liczyć się z wzrastającem z dniem każdym ciśnieniem ze strony tej właśnie lewicy socyalnej. Ciśnienie to ogranicza bardzo swobodę sojuszów i kompromisów frakcyi w stosunku do stronnictw mieszczańskich, szczególniej zaś w stosunku do narodowej demokracyi. Wskutek tego szanse szukanego obecnie kompromisu między Lewicą a Kołem międzypartyjnem są minimalne. Kompromis, jeżeliby nawet doszedł do skutku, nie mógłby trwać długo. Lewica bowiem, ulegając naporowi skrajnych ugrupowań socyalistycznych, musiałaby podnosić swoje postulaty społeczne. Narodowa demokracya zaś, aczkolwiek w ostatnich czasach głosi gotowość do śmiałych reform społecznych, szczególniej agrarnej, nie może przecie w tej swojej gotowości wyjść poza granice, które w tym względzie zakreśla temu stronnictwu jego charakter reprezentacyi interesów burżuazyjnych. Ciśnienia socyalne, którym ulegać musi polityka narodowej demokracyi, będą też szły w kierunku raczej antyreformistycznym.

Tak więc kierunki rozwoju obu ugrupowań, lewego i prawego, rozchodzą się. To rozchylenie się ich będzie raczej wzrastało, niż malało. Widoki kompromisu obu obozów, w celu wykonywania władzy na zasadzie wspólności, są przeto minimalne.

Posrodku między temi obozami stoi Rada Regencyjna i skupiające się dokoła niej grupy t. zw. „aktywistyczne“. Ponieważ grupy te nigdy nie były silne, teraz zaś są słabsze, niż były, przeto stan, w którym znajduje się Rada Regencyjna, jest stanem równowagi chwiejnej. Narodowa demokracya wywiera nacisk z dniem każdym silniejszy, w celu usunięcia Rady Regencyjnej i zastąpienia jej jednym regentem (mówią o bliskim kuzynie hr. Maurycego Zamojskiego, jako desygnowanym przez to stronnictwo regencie) tudzież Radą Narodową. Nacisk ten pozostał dotąd bez skutku głównie z tego powodu, że Lewica nie dała się pozyskać dla tego planu narodowej demokracyi nietylo z sympatyi dla Rady Regencyjnej oczywiście, ile z obawy, aby narodowa demokracya nie zagarnęła władzy w ręce.

Opowiadają, że na noc z soboty na niedzielę planowany już był nawet zamach ze strony t. zw. „białej gwardyi“, więc narodowej demokracyi, w celu usunięcia Rady Regencyjnej. Od myśli tej odstąpiono w ostatniej chwili wskutek groźby Lewicy, że w takim razie wyprowadzi ona na plac swoją gwardyę — czerwoną... Wiadomość tę podajemy ze wszystkimi zastrzeżeniami, — tylko dla ilustracyi istniejącego stanu rzeczy.

Oba walczące o władzę obozy odkładają rozstrzygającą batalię do powrotu swoich wodzów — Piłsudskiego i Dmowskiego, których indywidualności oddziałują silnie na wyobraźnię szerokich mas. W tej chwili stanowisko ich polega na pilnej, wzajemnej obserwacyi i paraliżowaniu rozpoczynanych to przez jednych, to przez drugich akcyj. Lewica ma chwilowo sytuacyę o tyle silniejszą, że powrót Piłsudskiego nastąpi zapewne o wiele rychlej, niż Dmowskiego, i że w przeciwstawieniu do narodowej demokracyi rozporządza ona już teraz dobrze uzbrojonymi zastępami Polskiej Organizacyi Wojskowej.

Jeżeli więc pojawiają się tak uporczywie pogłoski o rzekomym zamiarze utworzenia gabinetu w przeważnej części z przedstawicieli Lewicy pod prezydencyą ks. Janusza Radziwiłła, to przypisać je należy temu właśnie faktowi istniejącej obecnie przewagi sił na korzyść Lewicy.

Jakkolwiek zawikłany ten obraz z pewnością nie oddziała budująco na tych, którzy pragnęliby słusznie widzieć jak najprędzej rozpoczynające się budowanie Polski, to jednak niema także powodu popadać w zwątpienie z racyi tego zamętu i tych sprzeczności. Są one zupełnie naturalnem zjawiskiem, świadczą o dużej żywotności poszczególnych kierunków i jeżeli tylko w tej emulacyi wzajemnej nie przekroczą granic elementarnego porządku publicznego, przyniosą raczej pożytek niż szkodę. Proces koniecznej fermentacyi jest nieodzowny. Byle tylko beczka nie pękła.

Pogłoski o zamachu na Radę Stanu.

Z Warszawy donoszą do »Czasu«:

Sensacyę wywołała wiadomość, jaka rozeszła się dziś po mieście, o planowanym zamachu na członków Rady Regencyjnej. O ile mogłem się dowiedzieć, miała zorganizowana przez skrajnych agitatorów nar. demokracyi »bojówka« wpaść do mieszkań regentów z rewolwerami i wymusić na nich ustąpienie na rzecz Naczelnego Komitetu w Paryżu. Przestrzeżono o tem polskie koła wojskowe, które wzmocniły straż osobistą przy regentach. Narodowy Związek robotniczy i Polska Partya Socyalistyczna oświadczyły się przeciwko dyktaturze komitetu paryskiego, grożąc w razie ostrego konfliktu wystąpieniem do czynnej walki.

Pogłoski te upatruje krakowski »Naprzód« następującym komentarzem:

»O ile ta wiadomość nie okaże się jedną z sensacyjnych pogłosek, powstałych na bruku warszawskim, lecz odpowie prawdzie — mielibyśmy odwrócony stosunek wobec niedawnych głośnych rewelacyj P. O. W. Wówczas reprezentanci oryentacyi niemieckiej widzieli w Radzie Regencyjnej przeszkodę dla kursu ultraniemieckiego. Miał być tedy zaaranżowany zamach stanu »a la Skoropadski«. Endeccki pomysł dążyłby do tego, ażeby regentem stał się ktoś, będący eksponentem Komitetu polskiego w Paryżu — jakiś mąż zaufania Dmowskiego.

Jak P. O. W. odmówiła była w swoim czasie udziału w owej »pseudo-skoropadczyźnie«, jako wysoce szkodliwej awanturze, przytem tembardziej zdolnej wzmocnić stanowisko Prus wobec Polski, tak dziś znów ze wszechmiar zrozumiałaby była odmowa PPS. (o ile do niej się zwracano) wyciągania kasztanów — **na rzecz endecyi**, oraz przenoszenia punktu ciężkości spraw polskich z kraju — na »dyplomatów« emigracyjnych. P. P. S. bardzo ostro oceniała politykę regentów — z tego jednak nie wynika, ażeby iść mogła na rękę jakimś spiskom endeckim«.

Odpowiedź Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton, 16 października.

(B. K.) Sekretarz stanu Lansing przesłał wczoraj po poł. tymczasowemu przedstawicielowi Szwajcaryi i zastępcy interesów niemieckich w Stanach Zjednoczonych następującą notę:

Departament stanu, dnia 14-go października 1918 r.

Mój Panie!

W odpowiedzi na zawiadomienie rządu niemieckiego z dnia 12 października, które mi pan dziś doręczył, mam zaszczyt prosić pana o przesłanie następującej odpowiedzi:

Bezwarunkowe przyjęcie warunków, ustalonych przez prezydenta Stanów Zjednoczonych w jego orędziu do kongresu Stanów Zjednoczonych z dnia 8 stycznia 1918 r. i w jego następnych orędziach, przez obecny rząd niemiecki i poważną większość parlamentu, uprawniają prezydenta do złożenia otwartego i bezpośredniego oświadczenia o jego decyzyi w odniesieniu do uwiadomienia rządu niemieckiego z dnia 5 i 12 października 1918 r.

Jasno musi być postawioną sprawa, że przeprowadzenia opróżnienia terenów i warunki zawieszenia broni są rzeczą, którą osądzić i w której doradzić muszą doradcy wojskowi rządu Stanów Zjednoczonych i rządów sojuszników, **a prezydent widzi się zniewolony oświadczyć, że rząd Stanów Zjednoczonych nie będzie mógł przyjąć żadnego uregulowania, które nie pomyśli o całkowicie zadowalających zabezpieczeniach i rękojmiach utrzymania obecnej przewagi armii Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników na froncie.**

Prezydent jest przekonany, że może przyjąć jako rzecz pewną, iż tak osądzą rzecz i zadecydują rządy sojuszników. Prezydent uważa za swój obowiązek dodać, **że ani rząd Stanów Zjednoczonych ani on nie są całkiem pewni, czy rządy, z którymi Stany Zjednoczone złączyły się w celach wojny, zgodzą się na zastanawianie się nad zawieszeniem broni, jak długo siły zbrojne Niemiec w dalszym ciągu będą stosowały nieprawne i nieludzkie praktyki, przy których jeszcze obstają.** W tym samym czasie, w którym rząd niemiecki wystąpił wobec rządu Stanów Zjednoczonych z propozycyami pokojowemi, łodzie podwodne niemieckie zatapiają na morzu okręty pasażerskie i to nie tylko okręty, **ale także i łodzie,** w których podróżni i załoga próbują się ratować. Armia niemiecka w swoim obecnym odwrocie z Flandryi i Francyi, do którego ją zmuszono, kroczy po drodze samowolnego zniszczenia, co zawsze uważane było za bezpośrednie naruszenie reguł i zwyczajów cywilizowanego prowadzenia wojny. Miasta i wsi, o ile nie ulegną zniszczeniu, ogacałane są z wszystkiego, co tylko w nich się mieści, ba nawet niekiedy i z mieszkańców. **Nie można oczekiwać, aby rządy, związane sojuszem przeciw Niemcom, zgodziły się na zawieszenie broni, jak długo trwać będą nieludzkie czyny, rabunki i spustoszenia, na które one słusznie patrzą z przerażeniem i z oburzeniem w sercu.**

Koniecznem jest także — celem uniknięcia wszelkiej możliwości nieporozumienia, aby prezydent z wielkim naciskiem (wery solemly) zwrócił uwagę rządu niemieckiego na brzmienie i jasny zamiar (to the language and plain intent) jednego z warunków pokojowych, które rząd niemiecki obecnie przyjął. Warunek ten zawarty jest w orędziu Wilsona, jakie wygłosił w dniu 4 lipca br. w Mount Vernon.

Brzmi on jak następuje:

»**Wytępienie wszędzie wszelkiej samowolnej władzy, która sama dla siebie i według własnego upodobania może zamącić pokój światowy, lub jeżeli ona obecnie nie może być wytępiona, conajmniej ograniczenie jej do rzeczywistej niemocy** i... (tu telegram zniekształcony). **Władza, która dotąd panowała nad narodem niemieckim (controlled) jest tego rodzaju, jak ją tu określono«.**

Naród niemiecki ma do wyboru dokonać zmiany.

Przytoczone powyżej słowa prezydenta tworzą **naturalny warunek, który przed pokojem będzie musiał być wypełniony,** jeżeli pokój przez postępowanie (by the action) samego narodu niemieckiego ma nadejść.

Prezydent czuje się obowiązanym oświadczyć, że **przeprowadzenie pokoju w całości zawisłem jest od stanowczości, od wiążącego charakteru rękojmi, która w tej zasadniczej sprawie będą mogły być dane.**

Jest rzeczą nieodzowną, aby rządy związane sojuszem przeciw Niemcom dowiedziały się, z kim prowadzą rokowania.

Prezydent wyśle osobną odpowiedź do cesarskiego i królewskiego rządu austro-węgierskiego.

Przyjm pan, mój panie, ponowne zapewnienia mego wysokiego poważania.

Lansing.

Rozczarowanie w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 października.

Wiadomość Biura Reutera o odpowiedzi Wilsona na ostatnią notę niemiecką nadeszła do parlamentu już o godz. 3 po poł. i wywołała **poniekąd rozczarowanie,** do tej chwili panowało bowiem ogólne przekonanie, że po wyjaśniającej nocie Niemiec zbliży się bezpośrednio chwila zawieszenia broni i rozpoczęcia rokowań w sprawie pokoju ogólnego.

Wilson postawił w swej ostatniej nocie **warunki nowe.** I tak żąda prezydent Wilson w szczególności, aby **o opróżnieniu zajętych terytoryów i o warunkach zawieszenia broni rozstrzygnęli doradcy wojskowi rządu Stanów Zjednoczonych i rządów sojuszników.** Z tego wynikałoby, że Niemcy w tej sprawie nie będą miały głosu stanowczego.

Dalej żąda Wilson, aby Niemcy **natychmiast a więc jeszcze przed zawieszeniem broni zaniechały walki łodzi podwodnych przeciw okrętom pasażerskim.** Wreszcie przypomina prezydent Wilson swe żądanie z lipca br. wytępienia względnie ograniczenia do miary faktycznej bezsilności tej samowolnej potęgi w Niemczech, która zamąciła pokój na świecie. Warunek ten oznacza niewątpliwie **ograniczenie prerogatyw korony w tym kierunku, aby cesarz nie miał prawa samoistnego rozstrzygania o wojnie i pokoju.**

Koła parlamentarne wiedeńskie uważają te **warunki wprawdzie poniekąd za uciążliwe ale sądzą, że Niemcy i te warunki przyjmą.**

»N. Fr. Presse« pisze, że o decyzyi Niemiec rozstrzygnie obecnie położenie na froncie i położenie wewnątrz państwa.

Ostrzeżenie przed optymizmem.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 października.

»Die Zeit« donosi z Rotterdamu:

»Daily Telegraph« donosi, że **rząd waszyngtoński ostrzega przed zbytnim optymizmem w sprawie pokoju.** Brak optymizmu co do pokoju tłómaczy się także częściowo **korzystnemi wiadomościami, nadchodzącemi z frontu,** albowiem Amerykanie pojmują sprawę tak, że jeżeli dyplomaci **nie** doprowadzą do pokoju, to **uczynią to rychło wojska sojuszników na wszystkich frontach.**

Nieprzyjęcie dymisyi gabinetu dra Wekerlego.

Budapeszt, 16 października.

(B. K.) »Magyar Tudosito« dowiaduje się ze strony miarodajnej, że **cesarz nie przyjął dymisyi gabinetu dra Wekerlego.** Monarcha powołał bawiącego w Wiedniu dra Wekerlego na posłuchanie i zawiadomił go, że **nie przyjmuje dymisyi,** ponieważ ma do rządu zaufanie.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 października.

»Zeit« donosi z Budapesztu, że **misya Nadya spełzła na niczem.**

Dzisiejszego posiedzenia parlamentu oczekują **sfery parlamentarne** z wielkiem naprężeniem. Stronnictwo Karolyiego przedłoży wnioski, zmierzające do ogłoszenia **samodzielności Węgier i poddania rewizyi sankcyi** pragmatycznej.

O samodzielność Chorwacyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 października.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Budapesztu:

Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu węgierskiego odczyta poseł Hrljanovics oświadczenie w imieniu posłów chorwackich, w którem zawarte będzie **żądanie samodzielności Chorwacyi i niezależności jej od Węgier.**

List ks. Maksa badeńskiego.

Berlin, 16 października.

(B. K.) Dzienniki ogłaszają list księcia Maksa badeńskiego, który tenże przed dłuższym już czasem wystosował do ks. Aleksandra Hohenlohe, a którego treść dała powód rozmaitym zarzutom, uczynionym księciu z łona stronnictw większości parlamentu niemieckiego.

W związku z tem ogłaszają dzienniki wywody **ks. Maksa w komitecie międzyfrakcyjnym, w których książę starał się zbić zarzuty, jakoby kontynuował swą dawniejszą politykę.** W szczególności podniósł kanclerz Rzeszy, że w lutym 1918 r. był za niedwuznacznem oświadczeniem się w sprawie Belgii jakoteż za czystem wypełnieniem ram, zakreślonych przez pokój brzeski w duchu prawa. Żądanie to swoje powtórzył on następnie, gdy Niemcy stały na najwyższym punkcie swoich wojskowych sukcesów. Zwalczał on zawsze wszechniemieckie cele wojenne i zawsze uważał wyjaśnienie na czas niemieckich celów wojennych za najlepszą drogę do pokoju, opartego na prawie.

Co do spraw polityki wewnętrznej, to już z końcem czerwca 1917 występował za równem prawem wyborczem w Prusiech, a w lipcu 1917 oświadczył, że potrzebny jest rząd, któryby był wyrazem woli większości, co prawda podówczas nie uważał za potrzebną tak daleko idącej parlamentaryzacyi jak obecnie. **Jego pojęcia** o demokratycznym programie rozwijały się w czasie wojny.

Stronnictwo ojczyste wystosowało do kanclerza państwa oświadczenie, w którem powiada, że w dążeniu do osiągnięcia pokoju honorowego staje u boku rządu, jednakże żywi silną nadzieję, że gdyby gotowość, okazana przez Niemców nie miała znaleźć uznania po stronie przeciwnej i zostały postawione żądania, któreby kwestyonowały honor i nienaruszone istnienie Niemiec, natenczas rząd wezwie naród niemiecki do narodowej obrony.

Żądania socyalistów niemieckich.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 października.

»Zeit« donosi z Berlina:

»Vorwärts« pisze, iż socyaliści niemieccy zażądają bezwarunkowo:

1) Zmiany art. XI konstytucyi w tym duchu, że parlament ma **rozstrzygać o wojnie i pokoju.**

2) Podporządkowania władzy wojskowej władzom cywilnym.

3) Zastosowania amnestyi do wszystkich skazanych osób wojskowych.

4) **Przywrócenia wolności prasy.**

W szczególności zażądają socyaliści, aby władze wojskowe zostały pouczone, że nie tworzą państwa w państwie i, że **decydujący głos mają władze cywilne.**

Nota pokojowa Turcyi.

Nowy Jork, 16 października.

(B. K.) Ambasador hiszpański wręczył dnia 14 bm. notę turecką następującej treści:

Podpisany przedstawiciel Turcyi ma zaszczyt zgodnie z instrukcyami swego rządu zawiadomić sekretarza stanu w drodze telegraficznej, że **rząd cesarski wezwał prezydenta Stanów Zjednoczonych, aby objął zadanie przywrócenia pokoju i zawiadomił wszystkie państwa, prowadzące wojnę, o tem wezwaniu i zaprosił je do wydelegowania pełnomocników celem rozpoczęcia rokowań.** Rząd cesarski bierze jako podstawę rokowań punkty, ustalone przez prezydenta Wilsona w jego orędziu do kongresu z dnia 8 stycznia i następujących oświadczeniach, zwłaszcza w jego mowie z dnia 30 września br.

Aby kres położyć rozlewowi krwi, prosi rząd **cesarski o podjęcie kroków, aby bezzwłocznie zawrzeć ogólne zawieszenie broni.**

Zamach na Envera paszę.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 października.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Budapesztu: »Az Est« donosi z Genewy:

Na Envera paszę wykonali nieznani sprawcy zamach rewolwerowy. Oficer niemiecki, towarzyszący Enverowi, **został ciężko ranny,** natomiast Enver pasza wyszedł zupełnie bez szwanku.

W Konstantynopolu panuje z powodu zamachu wzburzenie.

Lewica P. P. S. przeciw Narodowej Demokracyi.

Warszawski »Głos Robotniczy«, organ Lewicy P. P. S., pisze w numerze z 13 bm.:

»Lewica socyalistyczna, która ani na chwilę nie przestawała wykrzywiać, czem była Rada Regencyjna, i coż ani na chwilę nie przestawała jej zwalczać, najgoręcej również walkę [illegible] wypowiedzieć »tymczasowemu rządowi narodowemu« bez względu na to, czy na jego czele staną jawny wróg klasy robotniczej, Dmowski, czy też fałszywy jej przyjaciel, a w istocie wierny sługa sprawy proletaryackiej, Piłsudski.

Tylko dla fraków (tzn. frakcyi rewolucyjnej P. P. S.) [illegible] dziś znowu całą parą na tory nacyonalizmu, chwila obecna jest momentem budowania burżuazyjnego państwa polskiego, budowania wspólnie z całą reakcyą polską, ze [illegible] najistotniejszych żądań proletaryatu międzynarodowego.

Nie burżuazyjno-nacyonalistyczny rząd tymczasowy, i nie konstytuanta nawet, w której burżuazya okopać się chce przed nawałą [illegible], są dla lewicy socyalistycznej właściwym środkiem walki. Przed lewicą socyalistyczną, która zawsze wysoko trzymała czerwony sztandar socyalizmu, inne dziś leżą zadania. I innych, niż [illegible] »lewica« burżuazyjnej i fracy, [illegible] sojuszników.

Krakowski »Naprzód« przytoczywszy ten ustęp z »Gazety Rob.«, zaopatruje go następującym komentarzem:

»Lewica P. P. S. [illegible] — oczywiście w [illegible] z [illegible] bolszewickimi. »Inne zadania«, o których mówi lewica, to są oczywiście bolszewickie przewroty. Natomiast cała ta akcya przeciwko demokracyi, przedstawiająca w dobie, gdy lud chce ustanowić sobie własną niezależną [illegible], jest [illegible] na niepowodzenie«.

Lewica [illegible] donosi »Naprzód« z Warszawy, [illegible] z Scheidemanem z żądaniem, aby nie uwolniono Piłsudskiego. — Endecy żądają wypuszczenia do Warszawy wojsk bolszewickich.

Wojsko polskie.

Wobec przejęcia wojska polskiego pod władzę zwierzchnią Rady Regencyjnej — piszą dzienniki warszawskie:

Właścicielem i głównem dowództwem wojska polskiego jest I. N. W. (Inspektorat Wyszkolenia) z generałem Barthem na czele. Pozostawał on do ostatniej chwili w ścisłej zależności od »Polnische Wehrmacht« i jego szefa, majora Hollwiga.

Prócz brygady piechoty, na czele której stoi pułkownik Minkiewicz (Dowództwo w Warszawie, pułki w Ostrowiu) i Inspektorat Szkół piech., z płk. Ferbeckim na czele (w Warszawie, szkoły w Ostrowiu i Komorowie) podlegają Inspektoratowi wyszkolenia: szwadron kawaleryi i szwadron taborów (Mińsk Mazowiecki), bat. art. pol. (Garwolin), żandarmerya polowa, Zakład karny, K. I. Z. i Dowództwo placu (Warszawa).

Siła całego wojska polskiego wynosi 4.000 ludzi, z czego 500 przypada na więźniów (przeważnie dezertyę) i personal Zakładu karnego. Zakład karny spożytkowuje więźniów do pracy w warsztatach, krawieckim, szewskim, stolarskim i introligatorni, nie dozwalając na zabijającą bezczynność.

Brygada piechoty nie wynosi 2.000 ludzi, z czego 500 przypada na kompanię garnizonową, załogującą w Warszawie, podzieloną na kompanie wartowniczą i odkomenderowanych (kancelarya, pocztowi, kursa rusznikarskie); pozostałych 1500 przypada na 23 kompanie piechoty, 2 kompanie karabinów maszynowych, kompanie saperów i służbę pomocniczą w pułkach. Reszta ludzi przypada na szkoły (do 500), kawaleryę, żandarmeryę, szpitale i G. U. Z. (Główne Urzędy Zaciągu). Oficerów w wojsku polskiem jest 300, podchorążych do 100. Wielki procent podoficerów ponadetatowych, których nie można należycie użyć i wyzyskać, zmusza INW do zwalniania ich z wojska polskiego, które przez to pozbawia niejednokrotnie doskonale ideowo wyrobionego materyału. Są to przeważnie podoficerowie legionowi, frontowi.

Skromnie się tedy przedstawiają początki armii polskiej. Miejmy nadzieję, że sprawa tworzenia wojska polskiego pójdzie naprzód szybkim tempem ku bezpieczeństwu i chwale ojczyzny.

Z Rady Szkolnej krajowej.

(Komunikat).

(Postulaty nauczycielstwa. — Słabnąca frekwencya w szkołach ludowych. — Brak nauczycieli. — Odbudowa szkół. — Życzliwi i niechętni starostowie. — Młodzież i kina. — Kursa dla żołnierzy. — Reforma liceów i seminaryów.)

W dniach 7—10 b. m. odbyły się posiedzenia sekcyjne i plenarne Rady szkolnej krajowej.

Na posiedzeniach sekcyi dla szkół ludowych dokonano szeregu mianowań, wysłuchano sprawozdań lustracyjnych krajowych inspektorów i zastanawiano się w dłuższej dyskusyi nad żądaniami nauczycielstwa, co do których Rada szkolna porozumiewa się z Wydziałem krajowym.

Sprawozdania lustracyjne inspektorów krajowych o obecnym stanie szkół ludowych przedstawiły nowe strony ponurego obrazu skutków wojny przeszło 4-letniej, której wielkie epizody rozegrały się w naszym kraju. Podnoszono zwłaszcza słabnącą bardzo frekwencyę szkół ludowych, przedstawiano nędzę nauczycieli podwiadnych po wsiach, a prawie wszystkich po miastach, łączącą się z tem dezercyę z szeregów nauczycielskich głównie w powiatach przemysłowych. Nie brakło w sprawozdaniach i przedstawienia stron dodatnich, n. p. w zakresie przyspieszonego ostatniemi czasy tempa odbudowy szkół w kilku powiatach. Zwracano uwagę z uznaniem na życzliwą opiekę, jaką część starostów otacza nauczycielstwo w zabiegach aprowizacyjnych (ale wymieniono i kilku starostów, którzy dla tej sprawy nic nie zdziałali, a nawet odmawiali nauczycielom bonów). W tych sprawach powzięto odpowiednie uchwały.

W szkołach średnich stwierdzono ponownie smutny fakt braku nauczycieli, osobliwie w mniejszych miastach Galicyi wschodniej tak, że nauka odbywa się tylko w zmniejszonym wymiarze godzin, a nawet niewykluczona jest obawa ograniczenia dalszego i zamknięcia kilku niektórych.

Brak nauczycieli zauważyć można szczególnie w szkołach przemysłowych. Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa zupełnego zaprzestania nauki na kursach uzupełniających przemysłowych, poczem powzięto kilka wskazanych potrzebą uchwał.

Pełne posiedzenie Rady zajęły i wypełniły głównie dwie sprawy. Ograniczenie swobody uczęszczania uczniów na przedstawienia kinematograficzne i stworzenie kursów 6-tygodniowych dla młodzieży szkół średnich, służącej obecnie w wojsku.

Z różnych stron kraju dochodziły skargi na fatalny wpływ przedstawień kinowych na młodzież, którą się w ten sposób demoralizuje w kierunku erotycznym, a nawet podnieca do występku i zbrodni. Uchwalono tedy zabronić uczniom szkół ludowych i średnich odwiedzania kinoteatrów, (nadto kabaretów i teatrów rozmaitości). Zrobiono jednak wyjątek co do przedstawień świetlnych, urządzanych osobno »dla młodzieży«, zastosowanych do potrzeb nauki i wychowania, kończących się przed 8-mą wieczorem. W dalszych uchwałach ułożono sposób postępowania, aby zakaz jak najrychlej wykonać.

Po wysłuchaniu referatów o ujemnym wpływie dotychczasowego 4-tygodniowego hospitowania publicznej nauki przez uczniów-żołnierzy, uchwalono utworzyć dla nich 6-tygodniowe kursa, mianowicie dla młodzieży polskiej w Krakowie i Lwowie, dla ukraińskiej we Lwowie i Stanisławowie. Pierwszy kurs 6-tygodniowy zacznie się dnia 4 listopada w zakładach, których wykaz będzie podany wnet do publicznej wiadomości.

Wreszcie w sprawie reformy liceów przedstawiono [illegible] skład Komisyi, która przedłoży wnioski na najbliższem posiedzeniu pełnej Rady.

O reformie seminaryów zestawi 2 referentów wyniki ankiety, poczem Komisya osobna opracuje wnioski na pełną Radę.

Manifestacya narodowa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Na nadzwyczajnem posiedzeniu senatu akademickiego uniw. Jagiell., zwołanem dnia 14 października, celem złożenia hołdu Radzie Regencyjnej za jej manifest z 7 października, przemówił ks. rektor Sieniatycki w te słowa:

Wysoki senacie! Stał się fakt, który przy dzisiejszym nastroju całego niemal świata, hołdującego zasadzie samostanowienia narodów o sobie, może mieć w dalszych losach naszego narodu niezwykle doniosłe znaczenie. Dnia 7 października Rada Regencyjna ogłosiła zjednoczoną i niepodległą Polskę. To, co nasi natchnieni wieszcze opiewali jako wizyę tylko przyszłości, co było marzeniem, nadzieją, siłą i dźwignią narodu w ciągu jego srogiej niewoli, za co nasi ojcowie bezskutecznie krew przelewali na tylu polach walki i chwały, dziś zbliża się do urzeczywistnienia. »Wielka godzina, na którą cały naród polski czekał z upragnieniem już wybija«. Sprawiedliwość Boska powolna, a niezawodna, o której nigdy i w największych cierpieniach nasz naród nie zwątpił, zaczyna się nam ukazywać w całym swym blasku. Potęgi nam złowrogie, które wydawały się być wiecznotrwałymi i niezniszczalnymi pod tchnieniem tej sprawiedliwości kruszeją jedna po drugiej. Pocięte członki Ojczyzny naszej zaczynają się znowu zrastać. Zmartwychwstaje wielka zjednoczona i niepodległa Polska!

Odzew Rady Regencyjnej obiegł lotem błyskawicy wszystkie polskie ziemie, budząc wszędzie, gdzie tylko biją polskie serca radosny oddźwięk. Jako odpowiedź na ten odzew poczyna już płynąć potężna fala głosu całego narodu, który w hołdach składanych Radzie Regencyjnej za jej proklamacyę objawia przed całym światem swą niezłomną wolę i nieprzepartą dążność do odzyskania w imię dziejowej sprawiedliwości zjednoczonej i niepodległej Polski. — W tej zgodnej woli narodu nie może zbraknąć głosu naszej Wszechnicy. W uniwersytecie Jagiell., który patrzył na Polskę wielką, świetną, jednolitą i niepodległą, który zawsze wysoko dzierżył sztandar narodowy i temu sztandarowi przez pięć z górą wieków służył, który brał żywy i serdeczny udział w doli i niedoli narodu, manifest Rady Regencyjnej musiał obudzić uczucie najwyższej radości a dla Rady Regencyjnej uczucia wdzięczności, czci i hołdu za jej czujność nad dobrem za jej mądrość w uchwyceniu najstosowniejszej chwili dla wydania manifestu, za jej wreszcie męską odwagę i energię.

Dlatego Wysoki senat zechce uchwalić wysłania na ręce Rady Regencyjnej im. Uniw. Jagiell. następującej hołdowniczej depeszy:

»Prastara Wszechnica Jagiellońska, która patrzyła na wielką, jednolitą i wolną Polskę, wyraża swą najwyższą radość, że pragnienie i dążność całego narodu znalazły wyraz w manifeście najdostojniejszej Rady Regencyjnej, ogłaszającym zjednoczenie i niepodległość Polski i składa jej za to najgłębszą cześć i wdzięczność«.

Nadmienić należy, iż depesza ta nie mogła być wysłana zwykłą drogą, gdyż nie została przyjęta przez urząd telegraficzny, jako zredagowana w języku polskim.

Kronika.

Kraków, 16 października.

BUDŻET GMINY MIASTA KRAKOWA. — Pierwsze posiedzenie komisyi budżetowej na r. 1918-19 odbędzie się dzisiaj o godz. 5 po południu w sali obrad magistratu, celem dokonania wyborów referentów poszczególnych działów budżetowych i wysłuchaniu sprawozdania o budżecie.

ANKIETA MIESZKANIOWA. Komisya mieszkaniowa Rady miasta Krakowa uchwaliła rozpisać ankietę, celem zasięgnięcia opinii sfer wojskowych, oraz interesowanych czynników obywatelskich, czy dla złagodzenia nędzy mieszkaniowej i choćby dorywczego powiększenia ilości mieszkań byłoby możliwem: a) adaptowanie na cele mieszkaniowe budynków próżno stojących, względnie dotąd na inne cele przeznaczonych; b) objęcie baraków i budowli wojskowych; c) uwolnienie mieszkań od kwaterunku i d) przeprowadzenie przez władze wojskowe we własnym zakresie budowli na pomieszczenie swoich załóg i urzędów, zajmujących dotychczas ubikacye mieszkaniowe.

Ankieta ta odbyła się dnia 14 b. m. w sali obrad magistratu krakowskiego pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego, przy współudziale reprezentantów władz.

Reprezentant wojskowości, pułk. Prokop, oświadczył, że komenda wojskowa zajmuje przychylne stanowisko wobec powyższych postulatów miasta.

Radca magistratu Kubalski, jako naczelnik wydziału kwaterunkowego, oświadczył, że Kraków jest miastem najbardziej w monarchii przeciążonem kwaterunkami. W Krakowie znajduje się liczne urzędy wojskowe, we wrześniu było blisko 3.090 oficerów i gażystów. Wszelkie próby gminy o przyznanie ulg pozostały bezskuteczne, w szczególności władze wojskowe nie założyły gospody dla oficerów, znajdujących się w innych miastach. Co gorzej, znajdujący się tu oficerowie sprowadzają swoje rodziny i powiększają tem brak mieszkań.

Radca miejski dr Frühling zgłasza następująco wnioski: Magistrat wniesie podanie, prezydyum miasta zaś będzie osobiście interweniowało w ministerstwie wojny, aby: 1) nie nadsyłano do Krakowa dalszych formacyj wojskowych; 2) aby rodziny oficerów i żołnierzy, mające własne stałe mieszkanie w innych miejscowościach, zostały z Krakowa usunięte; 3) aby szpitale wojskowe i dotyczące kancelarye przeniesione zostały do Karlsbadu, Maryenbadu i Francensbadu i innych miejscowości kąpielowych; 4) aby magistrat wdrożył kroki, celem zwolnienia z wojska profesyonistów i robotników, potrzebnych do akcyi mieszkaniowej.

Po wyczerpaniu dyskusyi, posiedzenie zamknięto.

Kierownictwo tej akcyi spoczywa obecnie w rękach radcy magistratu dra Rainera, który na sobotę zwołał posiedzenie rady mieszkaniowej, celem zorganizowania dalszych prac.

Zaznaczyć należy, że w pierwszym rzędzie powinna rada mieszkaniowa zająć się uregulowaniem czynszów, które obecnie dochodzą do wprost niemożliwych granic. Wiele osób, które przybyły do Krakowa i chcą tu zamieszkać, muszą płacić za mieszkania, które im właściciele kamienic »z łaski« wynajmują, niebywałe sumy. W pewnych domach cena mieszkania, złożonego z 4 pokoi i kuchni, dochodzi do 9.000 K rocznie.

JĘZYK POLSKI NA KOLEJACH GALICYJSKICH. Jak już donosiliśmy, od 14 b. m. urzędowanie na kolejach galicyjskich odbywa się w języku polskim. Wszelkie telegramy i pisma urzędowe, oraz administracya wewnętrzna prowadzone są w języku polskim. Na przestrzeni kolei północnej, to jest od Oświęcimia do Krakowa, urzędowanie odbywa się także w języku polskim. Kilkunastu urzędników Niemców, których przeniosły władze centralne podczas wojny do Galicyi, jest w wielkim kłopocie, gdyż język polski, którego dotąd się nie nauczyli, sprawia im wiele kłopotu. Kilku z nich robi starania o przeniesienie do Austryi, gdyż w Polsce nie mają już co robić.

WYPUSZCZENIE NA WOLNOŚĆ WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH W KRAKOWIE. Aresztowani w sierpniu br. na skutek zarządzenia władz wojskowych uczniowie gimnazyalni z Krakowa, Bierzanowa i Wieliczki, a więzieni w wojskowych aresztach przy ul. Montelupich za należenie do tajnych polskich organizacyj, zostali w tych dniach wypuszczeni na wolność.

Dowiadujemy się, że równocześnie został wypuszczony na wolność kap. Legionów Sokołowski, którego aresztowano na skutek zarządzenia sądu w Morawskiej Ostrawie.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Repertoar na bieżący tydzień jest bardzo urozmaicony. Dzisiaj »Księżniczka czardasza« ze świeżo zaangażowaną panną Korabianką, której debiut wypadł tak pięknie w partyi tytułowej; jutro »Dom otwarty«, w piątek na dochód »Opieki legionowej« »Krakowiacy i górale«, w sobotę zaś premiera doskonałej, 4-aktowej komedyi Bałuckiego: »Piękna żonka« z p. Morską w roli tytułowej.

ZEBRANIE SYONISTÓW W KRAKOWIE. Na wezwanie głównego komitetu syonistycznego w Austryi zapowiedziane były w całej Austryi publiczne wiece syonistów, na których miała być omawiana sprawa żydów w obecnej dobie. Ponieważ w Galicyi i Krakowie władze nie pozwoliły na urządzenie publicznych wieców, urządzono zebrania poufne. W poniedziałek wieczorem urządzono takie zebranie w Krakowie w hotelu Londyńskim na Stradomiu. Na zebraniu zjawiło się około 2.000 osób. Wygłoszono referat pod tytułem: »Sprawa żydów a pokój«, poczem odbyła się ożywiona dyskusya, podczas której zgłoszono szereg wniosków, które przeważnie uchwalono. Między innymi uchwalono wniosek, witający zjednoczoną, niepodległą Polskę, oraz w sprawie żydów w Polsce i ich równouprawnienia.

Po zgromadzeniu ruszył pochód z przed hotelu i wśród śpiewów postępował zwartymi szeregami w stronę Kazimierza. Natychmiast wkroczyła policya i skłoniła demonstrujących do rozejścia się. Przyszło do nieporozumień, w czasie których doprowadzono na inspekcyę policyi kilka osób, skąd po spisaniu protokołu puszczono je na wolną stopę.

CHOROBY ZAKAŹNE według urzędowych wykazów miejskiego urzędu zdrowia w Krakowie za okres tygodniowy przedstawiały się następująco: płonicy było 7 wypadków, tyfusu brzusznego 5, plamistego 2, róży 2, cholery 16, w tem 8 śmiertelnych. W znacznie większym stopniu grasuje czerwonka, która miała 47 ofiar, w tem wypadków śmiertelnych 8, zimnica 52 wypadki (śmiertelnych 3) i influenza (hiszpanka) 77 wypadków, w tem śmiertelnych 30. Wliczone są tu wypadki influenzy tylko u tych osób, które zgłosiły ją do miejskiego urzędu zdrowia. Wiadomą bowiem jest rzeczą, że wiele osób zataja tę chorobę i nie zgłasza jej zupełnie.

POZIEMNIACZNE. Po wykopaniu ziemniaków na polach podmiejskich, od kilku dni zjawiają się bezdomni i biedna ludność z kopaczkami i jeszcze raz przekopują rolę, wybierając pozostawione ziemniaki. Wczoraj w czasie tej roboty przyszło do zajść na Nowej Wsi z właścicielami gruntów, którzy zabraniają ubogiej ludności oczyszczać pole z pozostawionych ziemniaków. Właściciele tych gruntów nie powinni wzbraniać ubogiej ludności szukać resztek niewybranych ziemniaków, które w przeciwnym razie zgniją w ziemi.

NIE WOLNO BRAĆ NAPIWKÓW. Namiestnictwo nadesłało magistratowi krakowskiemu reskrypt ministeryalny z 19 sierpnia br., zabraniający żądania napiwków za wykonanie jakiejś pracy i uzależnienie jej wykonania od tej dodatkowej opłaty. Nie dotyczy to kelnerów, dla których napiwki stanowią jedyny sposób utrzymania; natomiast ma zastosowanie przy wszelkiego rodzaju zwózkach i dostawach różnych artykułów do domu. Opierając się na żądaniu namiestnictwa magistrat wyda w tej mierze obowiązujące postanowienia.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do 20-letniej Emilii Zebrowskiej, która zatruła się sublimatem. Po udzieleniu denatce pierwszej pomocy, przewieziono ją do szpitala św. Łazarza. Stan chorej jest bardzo ciężki. Powód zamachu samobójczego nieznany.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Od dłuższego czasu 28-letni Józef Stanisław Janicki, były robotnik kolejowy, przebrany w mundur urzędnika kolejowego, wyłudza od rozmaitych osób znaczne kwoty pod pozorem sprowadzenia z Ukrainy środków żywności. Popełnił on już szereg oszustw i był kilkakrotnie aresztowany, lecz za każdym razem zdołał uciec.

Wczoraj rano do sklepu kapeluszniczego przy ulicy Floryańskiej przybyły: 60-letnia Rozalia Kania i 27-letnia Julia Pędrys i w trakcie zakupna kapelusza skradły sztukę materyi jedwabnej, wartości 4.000 K. Sprytne amatorki cudzej własności aresztowano przy pomocy publiczności i odebrano od nich skradzioną materyę.

Za kradzieże kieszonkowe aresztowano wczoraj 28-letniego Michała Kmiecika i 42-letniego Jana Barana. Przy aresztowanych znaleziono portfele z pieniądzmi, które zdobyli podczas »wyprawy«.

Kronika lwowska.

Z UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO. W sobotę, dnia 12 b. m., o godzinie 9 rano odbyło się w kościele św. Mikołaja uroczyste nabożeństwo z powodu rozpoczęcia nowego roku akademickiego, odprawione przez ks. biskupa Twardowskiego w asystencyi ks. prof. Grabowskiego i licznego kleru dyecezyalnego.

W nabożeństwie wziął udział ks. arcybiskup Teodorowicz, wiceprezydent namiestnictwa Decykiewicz w zastępstwie namiestnika, marszałek krajowy Niezabitowski, ks. biskup Józef Bocian i wiele innych osób. W czasie nabożeństwa chór alumnów wykonał szereg pieśni kościelnych.

CHOLERA W POWIECIE LWOWSKIM. Pisma lwowskie donoszą: Fizykat miejski komunikuje, że u pewnej wieśniaczki z Zapytowa, która zmarła onegdaj, stwierdzono wypadek cholery azyatyckiej. W zakażonej gminie wojskowość przedsięwzięła najenergiczniejsze środki izolacyjne, tak, że jest nadzieja, iż źródło zarazy zostanie umorzone.

Z ziem polskich.

OGRANICZENIE POCIĄGÓW DO LUBLINA. Komenda kolei wojskowej północnej (»K. u. k. Heeresbahn Nord«) donosi, że pociągi osobowo na przestrzeni Granica—Lublin Nr 15 i 20 zostały z dniem 15 b. m. aż do dalszego zarządzenia zniesione.

PRZYMUSOWA MŁOCKA ZBOŻA W OKUPACYI AUSTRYACKIEJ. Z Miechowa piszą do nas: Wskutek zarządzenia komendy miechowskiej, odbywa się we wszystkich folwarkach i wsiach powiatu miechowskiego przymusowa młocka. Dokonywują ją specyalnie odkomenderowane oddziały żołnierzy przy pomocy sprowadzonych z Serbii maszyn. Młocka przeprowadzaną jest z taką bezwzględnością, że właścicielowi, czy dzierżawcy, folwarku pozostawia się na własny użytek tylko drobne ilości znacznie mniejsze, niż wynosi przepisowo ustalony kontyngent. I tak dla służby folwarcznej zostawiają po 1 cetnarze metrycznym zboża na osobę aż do nowych żniw, dla koni po 1 kilogramie na dobę. Manipulacya ta odbywa się z pośpiechem przy zupełnem wykluczeniu od współpracy sił własnych, a młócenie jest tak niedbałe, że mnóstwo zboża marnuje się najniepotrzebniej. Wszelkie reklamacye i zażalenia nie odnoszą skutku, gdyż referentem rolniczym komendy jest Niemiec, nie znający języka polskiego, a z góry najnieżyczliwiej dla ludności miejscowej usposobiony. Ze względu na nieobliczone wprost szkody, jakie taka gospodarka przynosi okolicznym właścicielom i włościanom, potrzebną jest jak najszybsza interwencya wyższych władz. Pomoc jest niezbędną i z tego względu, że w ten sposób powiaty nadgraniczne ani ziarnka zboża nie będą mogły dostarczyć dla Krakowa, dla którego zboże było zastrzeżone.

STRAJK GÓRNIKÓW W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM. Z Dąbrowy Górniczej donoszą: Od kilku dni w Dąbrowie, Sosnowcu i całem Zagłębiu strajkują górnicy. Według świadectw wiarogodnych, ukazało się na gruncie tamtejszym kilku agitatorów bolszewickich, którzy przyjechali z Rosyi umyślnie w tym celu, aby szerzyć wśród robotników polskich zasady bolszewizmu. Codziennie prawie w pobliżu kopalni odbywają się wiece, zwoływano przez owe tajemnicze indywidua. Jest podobno wśród nich jeden, mianujący się komisarzem bolszewickim, rozporządza on znacznym zapasem pieniędzy, przy których pomocy werbuje odpowiednich pomocników.

Wczoraj po południu ministrowie Broniewski i Chodźko, oraz dyrektor departamentu Stanu, Janusz ks. Radziwiłł, udali się do Belwederu w sprawie zaostrzającego się coraz bardziej bezrobocia górniczego w Dąbrowie. Dzisiaj wyjeżdżają do Dąbrowy dla zbadania sytuacyi na miejscu delegaci ministerstwa handlu i przemysłu i ministerstwa pracy.

UWOLNIENI. »Nowa Gazeta« warszawska donosi: Około 30 osób, dawnych legionistów, internowanych w obozie w Werl, zostało wypuszczonych. Zwolnieni też zostali dwaj internowani w Benjaminowie: major Burhardt-Bukacki i ksiądz Ciepichał.

PRZECIW CENZURZE NIEMIECKIEJ. — Z Warszawy donoszą:

W lokalu niemieckiej cenzury odbyła się w dniu 12 b. m. konferencya przedstawicieli pism z urzędnikami cenzury w sprawie wzajemnych stosunków. Szef cenzury niemieckiej prosił przedstawicieli pism, by materyał choćby jeszcze przez kilka dni do cenzury przysyłali, oświadczając, że w dniach najbliższych cenzura niemiecka w Warszawie będzie zniesiona.

Niektóre pisma jednak wychodzą tak, jakby bez cenzury. »Nowa Gazeta« wydrukowała dziś rodzaj listu do cenzury, w którym oświadcza, że cenzury już nie uznaje. Niemcy na to dotychczas w żaden sposób nie reagowali.

Wydział prasowy prezydyum Rady ministrów komunikuje, iż pełniący funkcyę prezesa rady ministrów zwrócił się do gen.-gub. warszawskiego i gen.-gub. lubelskiego w sprawie zniesienia cenzury dla pism, wychodzących na terenie całego Królestwa Polskiego.

NA PIERWSZY STATEK FLOTY POLSKIEJ. Dzienniki warszawskie donoszą: Prezydent st. m. Warszawy, inżynier P. Drzewiecki, otrzymał list, w którym bezimienny autor pisze, że, wobec postawienia przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, Wilsona, jako 13-go punktu warunków pokojowych utworzenia państwa polskiego, składającego się z trzech zaborów z dostępem do morza i z miastem Gdańskiem, składa 1.000 marek na zainicyowanie funduszu na zbudowanie pierwszego statku handlowej floty polskiej w Gdańsku. Ofiarodawca stawia przytem warunek, aby pierwszy ten polski statek handlowy morski był ochrzczony imieniem Wilsona w dowód wdzięczności Polaków. — Ofiarowane 1.000 marek są już w depozytach miejskich.

USUWANIE CZYNOWNIKÓW. Dzienniki warszawskie zamieszczają następujący komunikat:

»Byli urzędnicy ochrany i policyi rosyjskiej będą usuwani z Warszawy poza granice Królestwa Polskiego«.

Wiadomość tę zakomunikowano dziennikom warszawskim ze źródła miarodajnego wskutek ukazywania się od pewnego czasu w prasie polskiej głośnych skarg z powodu powrotu b. oficerów policyi politycznej rosyjskiej, oraz członków ochrany, i wskutek poruszenia tej sprawy niedawno równie na zebraniu publicznem Rady miejskiej w Warszawie.

Komunikat wspomniany zaznacza, że »generał-gubernatorstwo w żadnym podobnym wypadku nie dało pozwolenia przyjazdu, że generał-gubernatorstwo nie było co do zamierzonego przyjazdu zapytywane«, że »obecnie czyni się dochodzenia, w jaki sposób wogóle osobnicy ci dostali się tutaj«, wreszcie, że »publicznie wymienione osobistości zostaną w większej części poza granice generał-gubernatorstwa usunięte«.

KONFISKATA DEKLARACYI ZABORU PRUSKIEGO. Deklaracya zaboru pruskiego z powodu proklamacyi Rady Regencyjnej, którą zamieściliśmy wczoraj, została w dziennikach poznańskich skonfiskowana. Ukazała się tylko w »Dzienniku Berlińskim« i pismach górnośląskich.

Ze świata.

W SPRAWIE »HISZPANKI«. »Neues Wiener Tagblatt« donosi z Budapesztu: Starszy lekarz miejski, Aleksander Szabo, wygłosił wczoraj na posiedzeniu komisyi zdrowotności dłuższy referat o hiszpance. Stwierdził on, że hiszpanka szerzy się głównie wśród stanu średniego, coby świadczyło, że stan ten z powodu złego odżywiania się jest najmniej odporny na epidemie. Dalej stwierdził dr Szabo, że wśród chorych znajduje się 70 procent kobiet. Dotychczas nie wynaleziono żadnego skutecznego środka prewencyjnego przeciw hiszpance. Można tylko zalecić utrzymywanie bezwzględnej czystości, a w szczególności mycie rąk.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA. — Dzienniki budapeszteńskie donoszą z Aradu, że bukareszteński pociąg pośpieszny wykoleił się koło stacyi Piatra-Olt, w pobliżu granicy rumuńskiej. Kilka wozów pociągu, jadącego z Bukaresztu, wpadło do rzeki Olt. Zginęło około 100 osób, zaś około 200 osób jest rannych. Powodem katastrofy jest podmycie nasypu.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We środę, dnia 16 b. m.: »Niebieski lis« Fr. Herczega.

We czwartek, dnia 17 b. m.: »Dla szczęścia« St. Przybyszewskiego.

W piątek, dnia 18 b. m.: Teatr zamknięty.

W sobotę, dnia 19 b. m.: »Wesele« St. Wyspiańskiego.

W niedzielę, dnia 20 b. m., w południe o godzinie 12: Uroczysty obchód jubileuszowy; wieczorem: Uroczyste przedstawienie »Wyzwolenia«, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

REPERTOAR M. TEATRU POWSZECHNEGO W KRAKOWIE.

We środę, dnia 16 b. m.: »Księżniczka czardasza«.

WYSTĘPY NINY DOLLI NA PROWINCYI.

W Kałuszu we środę 16 października.

W Kołomyi we czwartek 17 października.

We Lwowie w niedzielę 20 października.

Deklaracya posłów polskich w delegacyi austryackiej.

Wiedeń, 16 października.

(B. K.) Delegacya austryacka odbyła wczoraj po południu posiedzenie plenarne celem dokonania wyborów uzupełniających do komisyi.

Wspólny minister skarbu przedłożył nowe prowizoryum budżetowe.

Wśród interpelacyj znajduje się interpelacya delegata Jaworskiego w sprawie jeńców wojennych Polski i interpelacya Głąbińskiego w sprawie utworzenia wspólnych polsko-austro-węgierskich i polsko-pruskich komisyj likwidacyjnych i w sprawie najszybszego rozpoczęcia dalszych zarządzeń, wynikających z ogłoszenia niezawisłości zjednoczonej Polski.

Dalej wnieśli delegaci polscy wniosek następujący:

Wszyscy polscy posłowie do Rady państwa uważają złożone w dniu 2 października w Izbie posłów oświadczenie jako jedyną polityczną podstawę dla narodu polskiego w monarchii. Od tej chwili uważają się oni za poddanych i obywateli wolnego zjednoczonego i niezawisłego państwa polskiego. Wzywają oni c. i k. rząd, aby rozpoczął wszelkie potrzebne kroki, które prowadzą do urzeczywistnienia zasad prezydenta Wilsona i w jasny sposób określa prawo narodu do wzięcia udziału w światowym kongresie pokojowym.

Posłowie chorwaccy nie wezmą udziału w obradach Sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 16 października.

(B. K.) Jeden z dzienników donosi z Zagrzebia, że posłowie chorwaccy nie wyjechali do Budapesztu na dzisiejsze posiedzenie Sejmu węgierskiego.

Obrady delegacyi węgierskiej.

Wiedeń, 16 października.

(B. K.) W komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej przed porządkiem dziennym hr. Michał K a r o l y i wygłosił dłuższe przemówienie, w którem krytykował ostro politykę zagraniczną monarchii przed wojną i w czasie wojny. Domagał się on zupełnej samodzielności i niezawisłości Węgier, zniesienia wszystkich wspólnych instytucyj.

Prezydent ministrów, dr W e k e r l e, wystąpił przeciw wywodom hr. Karoly'ego i wskazał, że delegacye są instytucyą prawnopaństwową, którą należy szanować, jak długo istnieje. — Mowca zwrócił się przeciw zapatrywaniom Karoly'ego, jakoby monarchia obłudnie przygotowała wojnę z Serbią i przeciw jego żądaniu odłączenia się od Niemiec i zawarciu odrębnego pokoju. Monarchia uczyniła wszystko, aby w Niemczech ujawnił się pokojowy nastrój.

Expose hr. Buriana.

Następnie hr B u r i a n wygłosił następujące expose.

Wysoka Komisyo! Od czasu ostatnich obrad komisyi nastąpiły w położeniu politycznem głęboko sięgające zmiany. Najważniejsza i ostatnia z nich, spowodowana krokiem pokojowym mocarstw centralnych u prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, przedsięwziętym w dniu 4 października 1918, otwiera, jak to stwierdzam ze szczerem zadowoleniem, widoki dla narodów, że uda się w czasie dającym się przewidzieć, dojść do wstrzymania kroków nieprzyjacielskich na wszystkich frontach i rozpocząć rokowania o zawarcie powszechnego trwałego i sprawiedliwego pokoju. Tem samem dopnie prawdopodobnie swego celu polityka pokojowa, uprawiana przez Austro-Węgry z niewzruszoną konsekwencyą prawie od dwóch lat, aby przynieść mężnym narodom monarchii, które wiele wycierpiały, honorowy pokój na podstawie porozumienia, któryby ich po tych wszystkich ciężkich ofiarach zaprowadził na drogę zapewnionego rozwoju i niezamąconej pokojowej pracy.

Jeżeli więc sprawa pokoju, po całych latach cierpień, których końca niedawno temu nie można było jeszcze przewidzieć, w ostatnim czasie tak szybko zbliżyła się do dojrzenia, to można to wyjaśnić położeniem, które wszędzie utorowało drogę poznaniu, że wojnę należy szybko zakończyć. Przy szczęściu wojennem, przechylającem się w tę i w owę stronę, które żadnej ze stron wojujących stale nie sprzyjało, które jednakże żadnej ze stron nie pozwoliło spodziewać się decydujących sukcesów nad przeciwnikiem bez dalszych niezmiernych ofiar, musiało się wśród ludzi myślących ostrożnie i spokojnie rozpowszechniać już od dłuższego czasu panujące przekonanie, które też wreszcie utorowało sobie drogę, że walki tej nie rozstrzygnie bezwarunkowo miecz. Poznanie to, do którego już przed pewnym czasem publicznie przyznaliśmy się, z początku nie znalazło oddźwięku u naszych nieprzyjaciół, lecz także i u nich stopniowo się rozwijało. Aby tej zbawczej prawdzie utorować drogę, trzeba było tylko, aby jedna ze stron uczyniła stanowczy krok. Nie przywiązując stanowczej wagi do taktycznej niekorzyści, jakaby mogła dla nas wyniknąć z tego, że pierwsi wyciągnęliśmy wnioski końcowe z tego poznania, postanowiła nasza grupa mocarstw niedawno temu, aby w najbliższym czasie podjąć krok, któryby się nadawał do urzeczywistnienia myśli pokoju porozumiewawczego, która nam zawsze przyświecała.

W ten sposób wniosek, przedłożony dnia 4 października br. przez nas i równocześnie przez Niemcy i Turcyę prezydentowi Wilsonowi, był wykonaniem powziętego już w zasadzie postanowienia, na które ostatnie, fatalne wydarzenia w Bułgaryi nie mogły już wywrzeć stanowczego wpływu. Prośba Bułgaryi do ententy o zawieszenie broni i wdrożenie rokowań pokojowych, spowodowana poważnem niepowodzeniem militarnem i rozkładowem działaniem trosk wojennych, ciężących na ludności od lat sześciu, tylko przyspieszyła zamierzony krok pokojowy sprzymierzonych.

Wykluczenie Bułgaryi z wojny zmusiło jej sprzymierzonych do budowy nowego frontu na południowym wschodzie. Jakkolwiek państwa centralne były zdolne sprostać także temu nowemu zadaniu militarnemu i utworzyć nowy wał ochronny przeciw armii wschodniej ententy, to przecież wskutek takiego nowego układu rzeczy było widocznem, że nie możemy liczyć więcej na decydujące powodzenie wojenne i że nasi przeciwnicy z drugiej strony nie mogą na pewno spodziewać się przełamania naszej obrony, że zatem każdy dalszy przelew krwi jest bezcelowy.

Już z wielu głosów zagranicy, przytoczonych w mojej mowie z dnia 14 września, przy dokładniejszej uwadze przejawiało się, że już w niedługim czasie okażą się możliwości nawiązania rokowań pokojowych, a wywody prezydenta Wilsona z 27 września potwierdziły to przypuszczenie. Z tą głęboką powagą, która cechuje wszystkie jego enuncyacye, podjął on znowu w tej przemowie nić wywodów pokojowych, która zdawała się być przerwana.

Zapatrywanie prezydenta Stanów Zjednoczonych na rozwiązanie kwestyi światowych, których rozstrzygnięcie stało się tak pilnem, nawet wówczas, kiedy przeszedł do obozu naszych przeciwników i wygłaszał zasady, przeciw nam wymierzone, były ożywione duchem czystej ludzkości. Dlatego oświadczenia publiczne pana Wilsona nie pozostawały nigdy u nas bez wrażenia i nie były nigdy zasadniczo odrzucane.

Jeżeli prezydent Stanów Zjednoczonych, który stara się zająć stanowisko bezstronne, w swojej mowie z 27 września br. omawia dokładnie określone cele wojenne, których, — by przytoczyć jego własne słowa — żaden mąż stanu i żaden parlament nie wymyślili, i gdy twierdzi, że cele narodowościowe usunęły się teraz więcej na stanowisko drugorzędne a miejsce ich zajęły wspólne cele jasnej ludzkości, to takie osądzenie obecnej sytuacyi światowej kryje się zupełnie z naszem zapatrywaniem.

Zmiana oceny rozmaitych kwestyi spornych, zaszła w czasie wojny, kwestyi, pochodzących z czasów przed wybuchem wojny a wynikłych z przeciwieństw interesów państw i ludzi, wywołała także u nas potrzebę usunięcia na bok czystego stanowiska interesów i załagodzenia istniejących przeciwieństw w myśl wyższej, wyrównawczej sprawiedliwości.

Wobec ciężkich cierpień prawie całej ludzkości w czasie obecnej wojny, przeważająca większość ludów z radością zgodzi się na ukształtowanie przyszłych stosunków według takich zasad.

Przejęci tem przekonaniem, przyłączyliśmy się do zasad, sformułowanych przez pana Wilsona, które po większej części już dawniej należały do naszego programu pokojowego. Dobrze zrozumiane i trafnie zastosowane zasady te mają urzeczywistnić bezstronną sprawiedliwość i wywrzeć także dobroczynny wpływ na rozpoczynające się regulowanie wewnętrznych stosunków w obu państwach monarchii. Jeżeli się w tym duchu pojmie i rozwiąże zadania wewnętrzne monarchii, które nie są nowe, lecz w cieplarnianej atmosferze tej wojny dojrzały, to urzeczywistniono będzie życzenie, które prezydent Unii z nami podziela, mianowicie, żeby narodom Austro-Węgier zabezpieczyć ich miejsce.

Rząd austro-węgierski na razie nie ma jeszcze w rękach odpowiedzi Wilsona na swój wniosek z 4 bm. Nie wydaje mi się odpowiedniem wdawać się w rozprawę nad tem, z jakich powodów prezydent Stanów Zjednoczonych odroczył odpowiedź dla nas, a skomunikował się już z państwem niemieckiem o wyjaśnienie kilku pytań wstępnych. Poruszając tę kwestyę, zapuściłbym się w dziedzinę samych domysłów. To jedno powiedziałbym, że nasze zaufanie w słowo pana prezydenta jest tak silne, że odrzucamy stanowczo kombinacye, które temu postępowaniu przypisują taktyczne a szkodliwe dla monarchii motywy.

Co się tyczy odpowiedzi tymczasowej, którą prezydent dał niemieckiemu kanclerzowi, to i my mamy sposobność zająć stanowisko wobec drugiego punktu tej odpowiedzi. Pan Wilson mówi mianowicie, że dopiero wtedy czułby się uprawnionym zaproponować swoim sojusznikom zawieszeni broni, gdyby wojska mocarstw centralnych nie stały już na ziemi mocarstw, sprzymierzonych ze Stanami Zjednoczonymi. Ponieważ pan prezydent mówi tu o mocarstwach centralnych, więc idzie tu także o Austro-Węgry, którym stawia ten sam warunek rozpoczęcia dyskusyi.

Ze względów politycznych i wojskowych słusznem jest zupełnie, że prezydent Stanów Zjednoczonych uważa sprawę zawieszenia broni za identyczną ze sprawą opróżnienia nieprzyjacielskich obszarów, zajętych przez mocarstwa centralne na frontach bojowych. Już sama polityczna solidarność mocarstw centralnych uniemożliwiłaby odrębne rozwiązywanie tej sprawy dla każdego ze sprzymierzeńców z osobna. Dalej fakt, że fronty bojowe na zachodzie, południowym zachodzie i południowym wschodzie są strategiczną jednością, gdyż zajścia na jednym froncie wpływują bezpośrednio na front drugi, również wykluczałoby rozwiązanie sprawy zawieszenia broni dla jednego tylko z mocarstw centralnych.

Jest niewątpliwem, że tak my, jak Niemcy, zgadzamy się na to opróżnienie, będzie się więc rozchodziło tylko o techniczne warunki przeprowadzenia tej akcyi, co do których trzeba się ułożyć. Po odpowiedzi Niemiec, która spełniła wszystkie warunki, od których prezydent Wilson uczynił zawisłymi swoje dalsze kroki po myśli naszego wniosku, wyglądamy teraz jego odpowiedzi na nasz wniosek. Nie będzie zbytnim optymizmem, jeżeli w tej sytuacyi postawię przypuszczenie, że kroki nieprzyjacielskie wkrótce już ustaną i że niebawem rozpoczniemy rokowania z państwami koalicyi.

Gdy wojna stawiała naszym sławnym armiom i ofiarności kraju wymagania, które przekraczały nieraz najwyższą miarę ludzkich wysiłków i zrzeczeń się, to nadchodzący czas rokowań i czas przejściowy ze stanu wojny w stan pokoju stawia ludom nowe wymagania, co prawda innej natury. Dzieło pokoju, które ma się stworzyć, nie będzie zbudowane za jeden dzień, ułożenie wewnętrznych stosunków monarchii będzie wymagało również sporo czasu, są to prace, które przyszłość monarchii, tam, gdzie się to okaże potrzebnem, mają oprzeć na nowych, stałych podwalinach, a będą wymagały cierpliwego trudu, patryotycznej intuicyi, pojednawczości i ofiarności narodów. Każdy naród będzie musiał skierować wzrok swój w przyszłość i zapomnieć o tem, co było, aby rozpoznać nieodwołalne potrzeby czasu i niebezpieczeństwa, które nam zawsze jeszcze zagrażają i zażegnane mogą być tylko przez ducha wyrównującej sprawiedliwości. Ci jednak, którzy będą powołani w imieniu monarchii, by mówić i działać na kongresie pokojowym, będą musieli ślubować, że powierzone im wielkie interesy ustrzegą, świadomi ciążącej na nich odpowiedzialności i dbać będą o ciągły, serdeczny związek z żywemi siłami obu państw monarchii.

SKŁAD DELEGACYI NA KONGRES POKOJOWY.

Co się tyczy składu delegacyi, którą się wyśle na rokowania pokojowe, to jest jasnem, że nie może ona mieć charakteru czysto dyplomatycznego i biurokratycznego. We wszystkich sprawach, które wymagają specyalnych wiadomości, będzie się zasięgać zdania rzeczoznawców, najbardziej powołanych. Nieodzownem wydaje mi się także powołanie komisyj austryackich i węgierskich osób kompetentnych w celu bezpośredniego współpracownictwa przy pokonywaniu trudnych zadań, przed któremi nas kongres postawi. Zaleciłbym dalej wysadzenie rady przybocznej, wybranej z ustawowych ciał reprezentacyjnych, aby umożliwić stały kontakt z reprezentacyami ludowemi.

Ściśle połączeni z naszym wiernym sprzymierzeńcem niemieckim i z Turcyą, która, mimo ciężkiej sytuacyi wskutek wystąpienia Bułgaryi, wytrwale spełnia obowiązki sojusznicze, rozpoczniemy rokowania. Samo przez się wynika ze ścisłego związku z naszymi sprzymierzeńcami, że przy tych rokowaniach będziemy postępowali we wzajemnem porozumieniu. Chociaż główne zasady układów przyszłych są już przez przyjęcie punktacyi Wilsona ustalone, to jednak wykonanie i zastosowanie poszczególnych punktów w praktyce może wywołać różnice zdań, które trzeba będzie usuwać sprawiedliwie, rozważając odmienne zapatrywania i mocno broniąc życiowych warunków naszego państwa. W tych dyskusyach będą się musieli sprzymierzeńcy wzajemnie popierać, aby przy regulowaniu tego rodzaju kwestyj spornych znaleść tę linię porozumienia, która ich uchroni przed uszkodzeniem ich dobrze zrozumianych praw.

LIGA NARODÓW.

Chociaż nie może być mojem zadaniem w tej chwili na tem miejscu zajmować stanowiska wobec wszystkich kwestyj, jakie się będzie rozważało na kongresie pokojowym, chciałbym jednak powiedzieć kilka słów o problemacie związku narodów i o kwestyach, z tą sprawą związanych. Stworzenie Ligi narodów jest warunkiem pokoju bezstronnej sprawiedliwości, którego pragnie prezydent Wilson i my wszyscy. Ten związek narodów według powszechnego już dziś zapatrywania będzie kośćcem nowego porządku świata, według którego będą się układały stosunki poszczególnych państw między sobą. Dzięki zbudowaniu tego związku, ustanie polegające na zasadzie siły polityka równowagi między grupami mocarstw, a jej miejsce zajmie jednolita organizacya państw, które dobrowolnie poddadzą się pod prawo międzynarodowe, które sobie same nadadzą, a którego sankcya przypadnie władzy wykonawczej międzypaństwowej, którą się ma stworzyć. — Ta organizacya będzie musiała członkom ligi zabezpieczyć polityczną niezależność, terytoryalną całość i równość przed prawem i dać im ochronę przeciw kombinacyom, któreby mogły nadwyrężyć ich interesy gospodarcze. Integralną część układów, które się zawrze w tym celu, będą stanowiły sądy międzynarodowe, które będą rozstrzygały spory między członkami Ligi.

Jak już nieraz oświadczaliśmy, jesteśmy gotowi przystąpić do związku narodów, dającego pełną rękojmię bezstronnej ochrony interesów. Jego ukonstytuowanie się będzie przesłanką do redukcyi zbrojeń i do unormowania wolności żeglugi morskiej — postulaty, które od dawna należały do naszego programu pokojowego. Z chwilą powstania związku narodów, jako wspólnej potęgi obronnej dla poszczególnych państw, utraci cel ich międzynarodowa samoobrona zapomocą zbrojeń. Co prawda, stanie się ona zbyteczną dopiero wtedy, gdy Liga skutecznie obejmie funkcye samoobrony każdego poszczególnego państwa.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Niech mi jeszcze będzie wolno kilku słowami poruszyć niektóre sprawy, które nas osobliwie zajmują. W rokowaniach pokojowych trzeba będzie oczywiście poświęcić specyalną uwagę sprawom zabezpieczenia naszego przyszłego rozwoju gospodarczego, ażeby rany, zadane nam przez wojnę, jak najrychlej się zagoiły. Szczerze życzymy sobie podjąć znowu pokojowy i przyjacielski obrót handlowy z wszystkimi narodami. Kładę wielką wagę na to, żeby gospodarcze interesy, które podczas wojny nabrały tak ogromnego znaczenia, w poruczonym mi zakresie działania zawsze były traktowane z taką troskliwością i naciskiem, jak to odpowiada ich wielkiej ważności, oczywiście w ciągłem porozumieniu z obu rządami, których rady co do popierania gospodarczych interesów w ramach mojego resortu według możności staram się zawsze w czyn obracać.

OŚWIADCZENIE W SPRAWIE POLSKI.

Ostatni rozwój spraw w Polsce stoi pod znakiem zmieniających się z zawrotną szybkością wypadków politycznych świata. Prądy polityczne, które powstały w kraju pod wpływem tych zajść, wpłynęły na dojrzenie u polskiej Rady Regencyjnej postanowienia, żeby wystąpić publicznie ze znaną proklamacyą. O ile ta proklamacya głosi zasadę wolnej decyzyi narodu polskiego o swoim przyszłym losie, pokrywa się z temi wytycznemi liniami politycznemi, których przestrzegaliśmy względem państwa polskiego od chwili jego powstania, wstawiając się za tem, by to państwo samo o swym losie rozstrzygało. Nasze usposobienie względem Polski nie zmieniło się i pragniemy tak jak dotąd, przy uwzględnieniu praw i interesów austro-węgierskiej monarchii i w porozumieniu z Niemcami użyć naszych najlepszych wysiłków ku temu, by pomódz w budowie państwa polskiego i najlepszemi siłami wspierać dążenia rządu polskiego, zmierzające ku dobru Polski.

STOSUNEK DO RUMUNII I UKRAINY.

W Rumunii rząd obecny trzymał się lojalnie i poprawnie swej polityki współdziałania z mocarstwami centralnemi, aby stworzony w Bukareszcie pokojowy stosunek zachować przed zamąceniem. Pomagamy tym dążeniom jak z największą uprzejmością i nie zaniedbując niezbędnej ostrożności, oddajemy się nadziei, że ten cel będzie osiągnięty.

Dzięki wkroczeniu naszych i niemieckich wojsk do Ukrainy, co się stało — jak wiadomo — na własne życzenie ówczesnego rządu, kraj ten prawie zupełnie uchroniony został przed temi ciężkiemi wstrząśnieniami, które wraz z rewolucyą nawiedziły prawie wszystkie inne obszary dawnego państwa rosyjskiego. Przy naszej czynnej pomocy postępuje tam konsolidacya stosunków gospodarczych i politycznych zadowalająco. Z rządem ukraińskim mamy stosunki serdeczne i pełne zaufania.

APEL DO LUDÓW MONARCHII.

Nie mogę zakończyć tych wywodów bez zwrócenia się do opinii publicznej monarchii i do przedstawicieli, powołanych do strzeżenia jej zagranicznych interesów. Monarchia i jej ludy stoją przed rozstrzygnięciem swego przyszłego stanowiska międzynarodowego, które postanowi o ich doli i niedoli. Poszczególne części monarchii stanowią w swoim pragmatycznym związku jedność, której przeznaczeniem jest jednolicie i silnie występować na zewnątrz. Ludy Austryi i Węgier, które do tej wojny przystąpiły, aby ochronić całość monarchii i zabezpieczyć swój przyszły rozwój, będą także w przyszłości zdane na skupienie się w jednolity czynnik siły, pomimo wszystkiego, co zdaje się je dziś rozdzielać. Oby wszystkie koła monarchii napełnione były tem przekonaniem, które opiera się na trwałych, zasadniczych fundamentach tego zjednoczenia państw i silnie popierały wspólny rząd w chwili, gdy będzie spełniał swój obowiązek reprezentowania interesów ludów Austro-Węgier w nadchodzącym okresie rokowań. W tej chwili, brzemiennej losem, skupmy się około naszego monarchy, który od pierwszych godzin swego panowania zna tylko jeden cel, by ludom, związanym z nim tradycyjnymi węzłami miłości i wierności, przynieść pokój pojednawczy, ogarniający cały świat. Oby bohaterska siła zbrojna monarchii, która swą ojczyznę wiernie i chlubnie broniła, nie przelała swej kosztownej krwi nadaremnie, i oby ofiarna ludność nie daremnie znosiła braki i cierpienia. Jeżeli wszystkie siły tych państw, tak bogatych w dobra kulturalne i materyalne i ich utalentowanych synów, skupią się dla ogromnej pracy około odbudowy, to Austro-Węgry czeka szczęśliwa przyszłość.

ODROCZENIE DYSKUSYI.

Na wniosek hr. T i s z y uchwalono odroczyć dyskusyę do chwili, w której znaną będzie odpowiedź Wilsona.

Odroczenie sesyi parlam. niemieck.

Berlin, 16 października.

(B. K.) Prezydent parlamentu odroczył zwołane na środę posiedzenie, zastrzegając sobie wyznaczenie terminu nowego posiedzenia.

Prasa angielska o odpowiedzi Wilsona.

Amsterdam, 16 października.

(B. K.) „Algemeen Handelsblad" dowiaduje się z Londynu, że już teraz można powiedzieć, że odpowiedź Wilsona odpowiada ogólnym oczekiwaniom, wyrażonym w prasie i że jest wyrazem opinii wszystkich stanów w Ameryce i Anglii.

Durazzo w ręku Włochów.

Wiedeń, 16 października.

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 15 bm.:

Włoski teren wojny.

Czynność bojowa była także i wczoraj dość ożywiona.

Bałkański teren wojny.

Włosi obsadzili opuszczone przez nas Durazzo.

Ruchy w Albanii i w Serbii odbywają się bez godnej wzmianki styczności bojowej z nieprzyjacielem.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 16 października.

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 15 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: We Flandryi nieprzyjaciel podjął na nowo swe ataki na szerokim froncie między Zarren a Lys. Udało mu się posunąć się naprzód poza nasze przednie stanowisko. Koło południa walka ustała na linii Cortemarck—okolica na wschód od Roeselaere (które po ciężkiej walce pozostało w rękach nieprzyjaciela)—okolica na południowy zachód od Iseghem—okolica na północny wschód od Menin. Menin i Wervicq utrzymano przeciw silnym atakom nieprzyjaciela. Próby nieprzyjaciela przeprawienia się przez rzekę Lys koło Komen zostały udaremnione. W czasie ponownych ataków, które nastąpiły po południu, utraciliśmy Handzaeme i Cortemarck. Silne ataki, wykonane przez nieprzyjaciela po obu stronach Gits, przy poparciu wozów pancernych nie udały się. Między Iseghem a Menin nieprzyjaciel zdołał po południu tylko niewiele obszaru zyskać.

Pomyślne walki na polu przed pozycyami na zachód od Lille.

Nad kanałem Haute Deule, na odcinku Selle, na północ od Hausy i koło Saint Souplet nie udały się częściowe ataki nieprzyjaciela.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Pod osłoną gęstej mgły porannej ruszył nieprzyjaciel naprzód przez Oise na wschód od St. Quentin i usadowił się przejściowo na wzgórzach Macquigny i na północ od Origny. Flankujący przeciwatak wyrzucił go z powrotem ze wzgórz w kierunku Oise. Gwałtowne walki częściowe przed nowym frontem na północ od Laon, na zachód od Aisne i w łuku Aisne na południowy zachód od Grandpré.

Grupa wojsk generała Gallwitza: Między L'Aire a Mozą zaatakował nieprzyjaciel dużemi siłami. Punkt ciężkości walk znajdował się na wschód od L'Aire i po obu stronach dróg, wiodących z Champentry do Bantheville. Ataki powtarzano częściowo aż po cztery razy nie udały się, pominąwszy miejscowy zysk obszaru po obu stronach Romagne.

Południowo-wschodni teren wojny.

Na wzgórzach na północny zachód i północ od Niszu toczyły się drobniejsze walki.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca
RUDOLF OSMAN.

Ogłoszenie.

W celu umożliwienia producentom zbytu i równomiernego rozdziału między konsumentów krajowych kapusty i buraków jadalnych wzywa się wszystkich producentów, by bezzwłocznie podali Krajowego Biuru jarzyn i owoców we Lwowie, ul. Mickiewicza 25, ilość wyprodukowanych i dla sprzedaży przeznaczonych buraków i kupusty (w przybliżeniu), oraz powiat i stacyę kolejową, gdzie towar ten może zostać załadowany.

Do przesyłki kapusty i buraków potrzebne są certyfikaty przewozowe Krajowego Biura jarzyn i owoców i bez takiego certyfikatu kolej nie może towaru przyjąć. Poprzednie zgłoszenie zatem ułatwi następnie wydawanie certyfikatów i zapobiegnie ewentualności psucia się towaru. 11365 9 10

C. K. NAMIESTNICTWO

Krajowy Urząd gospodarczy

Lwów, dnia 21 września 1918.

Z drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska L. 16. — Rządca drukarni L. K. Górski.